# Agencja Prasowa Antykomunistyczna

BIULETYN STOWARZYSZENIA SAMOOBRONA SPOŁECZNA

A. P. A.

Wychodzi raz na tydzień

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA 1, ul. WIEJSKA 19 | ROK II | Warszawa, dn. 18 Lutego 1938 r. | Nr 8 (91)


*Z ostatniej chwili*

## NOWA ZBRODNIA BOLSZEWIKÓW.

**SOFIA (tel. wł.). Odbył się tu pogrzeb ofiar nowej zbrodni bolszewickiej, — redaktorki dziennika emigranckiego „Gołos Rossiji" T. Sołoniewiczowej i jej sekretarza. Na Sołoniewiczową dokonano zamachu za pomocą bomby, doręczonej przez pocztę w małej przesyłce. W chwili wybuchu, w pokoju — obok obojga zabitych — znajdował się również syn Sołoniewiczowej, który został b. ciężko zraniony. Zamach na Sołoniewiczową jest zemstą za odstępstwo od komunizmu, ucieczkę z ZSRR i walkę z Kominternem. Sołoniewiczowa, która pracowała w ZSRR w „Inturiście", oraz jej mąż, znany literat — zostali zesłani na Sołówki, skąd udało im się zbiec. Ostatnio przebywali w Sofii, rozwijając ożywioną działalność wydawniczą, antysowiecką.**

**Akurat dziś i na polskich półkach księgarskich ukazała się książka Sołoniewiczowej, p. t. „Pamiętniki tłumaczki Inturista". Książka ta, dekonspirując fałsz, oszustwa i cynizm sowieckich władców — stała się spewnością ostatnim argumentem za zgładzeniem dawnej komunistki, a później zaciętego wroga „sowieckiego raju". ((APA).**

# WIADOMOŚCI Z ZSRR

## 5 ŁYŻEK W CAŁEJ JADŁODAJNI.

„Rostowski Mołot" w Nr z dn. 29.12 zamieszcza notatkę pod tytułem: „Lekceważenie zleceń kierownictwa". Notatka ta mówi sama za siebie:

„Konferencja odbyta w Taganrogu jeszcze we wrześniu stwierdziła mnóstwo braków w organizacji sprzedaży. Ale jak dotąd stwierdzenie to nie zmieniło w niczym położenia. Radzie miejskiej znany jest fakt nieregularnej dostawy chleba, jak i liczne wypadki niesłychanego lekceważenia nabywcy. Ale to jeszcze nic... W jesieni tego roku miasto otrzymało zaledwie połowę otrzymanych ziemniaków. W całym mieście znajduje się jedna tylko jadłodajnia publiczna, wydająca zresztą niejadalne potrawy. W jadłodajni fabryki „Krasnyj Hidropress" karmią chlebem z przed tygodnia. W całym przedsiębiorstwie znajduje się siedem widelców, sześć noży i pięć łyżek".

Dziennik nie podaje w jaki sposób radzą sobie „obywatele najkulturalniejszego państwa świata". Chyba jedzą palcami... (APA).

## SOWIECKIE SZKOŁY.

„Izwiestia" z dn. 4.I zamieszczają bilnas szkolnictwa Ukrainy za pierwsze półrocze 1937. Bilans mało budujący: „W kijowskich szkołach procent uczniów nie czyniących żadnych postępów wynosi 35. W niektórych szkołach stolicy Ukrainy 75% uczniów nie przychodzi do szkoły i zupełnie nie opanowało swych zawodów. Nie lepiej jest w innych miastach Ukrainy. W więszości szkół Charkowa, Winnicy, Nikołajewa, Czernihowa i in. trzecia część, a nawet połowa uczniów nie czyni żadnych postępów. A specjalnie źle „stoi nauczanie matematyki, fizyki i mowy ojczystej".

A cóż się dzieje z osławioną „likwidacją bezrobocia"! Czytamy w „Prawdzie" z dn. 3.I: „Robotnice fabryki mydła w Oszy opowiadają z oburzeniem, o metodach pracy „kultrobotników". Uczęszczają one od dówch, lub trzech lat na kursy, które są jednak tak źle postawione, że kobiety dotąd nie nauczyły się czytać". To się nazywa „kulturą mas". (APA).

## ZAŁOŻYLI LABORATORIUM.

Sowieckie rolnictwo korzysta rzekomo, ze wszystkich dobrodziejstw nowoczesnej techniki. Przynajmniej starają się nas o tym przekonać dumne artykuły sokieckiej prasy. Jak to jednak wygląda w istocie, informują nas codzienne skargi na zły stan zasiewów, marnowanie maszyn, na chaos planowej gospodarki.

Oto jedna z tych skarg.

„Na skutek postanowienia Komisariatu rolnictwa założono w Ramieszkowie laboratorium chemiczne. W końcu sierpnia potrzebne było 3000 rb. na zaopatrzenie laboratorium w niezbędne narzędzia i chemikalia, ale wypłacono z tego tylko 60%. Skutek: Laboratorium nie jest ukończone, robotnicy nie dostali ani grosza. Z 3500 rb., które były przewidziane na utrzymanie zakładu wypłacono tylko 1900. Skutek: Od listopada nie wypłacono nikomu pensji. Odczuwa się brak najniezbędniejszych chemikaliów i narzędzi. Analiza gleby jest niemożliwa".... („Socjalist. Ziemledielie"). (APA).

# Wiadomości z Polski i ze Świata

## „TEATR MŁODEGO WIDZA" W PARYŻU.

W ZSRR oddawna już istnieją „teatry młodych widzów", mające za zadanie w pierwszym rzędzie wychowywanie sowieckiej młodzieży w duchu pożądanym dla bolszewickiego ustroju. W ZSRR teatr taki spełnia wyznaczoną sobie rolę i nikogo to nie dziwi.

Ostatnio jednak, dzięki staraniom „Towarzystwa dla kulturalnej wymiany z ZSRR" założono „Teatr młodego widza" w stolicy suwerennego państwa — Paryżu. Program pozostał ten sam co w Rosji, choć „przyrządza się" go w sposób trochę więcej wyrafinowany, co jest uwarunkowane wymaganiami kulturalnymi publiczności francuskiej. Równolegle otwarto kursy dla „teatralnych" agitatorów, a różne komunistyczne organizacje odbywają w lokalu teatru zebrania dyskusyjne i „kulturalne" akademie.

Komintern nie omija żadnej sposobności... (APA).

## WYROK ŚMIERCI NA DZIAŁACZA KOMUNISTYCZNEGO W PIŃSKU.

Sąd okręgowy w Pińsku skazał na karę śmierci wybitnego działacza komunistycznego niejakiego Pantejlejmona Sadownika, który zamordował dwie osoby. (APA).

## LIKWIDACJA CENTRALI ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W PORTUGALII.

Władze bezpieczeństwa w Portugalii dokonały ostatnio likwidacji centrali tamtejszej organizacji komunistycznej. Aresztowani zostali przywódcy partii oraz agenci Kominternu, których zadaniem było zmontowanie aparatu dla dokonania akcji sabotażowej i szpiegowskiej na tyłach armii powstańczej. Rewizja ujawniła kompromitujące materiały — sprawozdania organizacyjne, odezwy, instrukcje z Moskwy oraz drukarnię nielegalnego czasopisma „Avante". (APA).

## OŚWIATA W CZERWONEJ HISZPANII.

Jedynym czerwonym ministrem, który przetrwał wszystkie przesilenia gabinetowe jest minister Oświecenia publicz. Jezus Hernandez, jeden z najzaufańszych wykonawców moskiewskich dyrektyw. Nic więc dziwnego, że podległy mu resort zorganizowany został na „nowych" podstawach. „Nowość" ta streszcza się zasadniczo do walki z religią. „Espagne" czerwony dwutygodnik wychodzący w Paryżu pisze pod tytułem: „Nowy program szkół powszechnych": „Nauczanie zwolnione zostało od wszelkich wpływów dogmatycznych, mogących wypaczyć normalny rozwój młodego ucznia". Ogłędna forma, w jakiej zdanie to zostało wypowiedziane nie zamaskuje jego istotnej antyreligijnej treści.

Jeśli zaś chodzi o „normalny rozwój" to dotyczy on w głównej mierze „nowoczesnego poglądu na sprawy seksualne". We wszystkich szkołach przeprowadzono koedukację, która jest posunięta bardzo daleko, jak świadczy o tym fotografia w czasopiśmie szwajcarskim „Zürcher Illustrierte". Grupa hiszpańskich dzieci obu płci gimnastykuje się całkowicie nago.

Istotnie podziwu godna „nowoczesność" nauczania. (APA).

## ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W FINLANDII.

W Finlandii policja polityczna aresztowała kilku działaczy partyjnych, przy których rewizja ujawniła notatki i sprawozdania partyjne. (APA).

## KONGRES ANARCHISTÓW W PARYŻU.

W grudniu 1937 r. odbył się w Paryżu Kongres anarchistów. W Kongresie wzięli udział przedstawiciele organizacji anarchistycznych Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Francji, Holandii, Włoch, Niemiec, Chili, Argentyny, Belgii i Ameryki. Kongres uchwalił rezolucje wzywające do energicznej walki z faszyzmem, niesienie pomocy materialnej czerwonej Hiszpanii i aktywnej pomocy propagandowej wśród szerokich mas. (APA).

## ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W PALESTYNIE.

W Palestynie policja dokonała licznych aresztowań wśród tamtejszych komunistów. Kilkadziesiąt osób zostało osadzonych w więzieniu, zakwestionowano u aresztowanych wielką ilość broszur, odezw, czasopism o treści komunistycznej. (APA).

## PŁOCKI KOMUNISTA SKAZANY NA WIĘZIENIE.

Sąd okręgowy w Płocku skazał na karę 1½ roku więzienia za działalność komunistyczną niejakiego Dobrowolskiego Eugeinusza, który pełnił w terenie funkcję technika. (APA).

## WPŁYWY KOMINTERNU WŚRÓD NAUCZYCIELI

Na półkach księgarskich pojawiła się broszura Henryka Glassa p. t. „Wpływy kominternu wśród nauczycieli." Broszura obejmuje materiały naświetlające cele i taktykę działalności komunistów wśród nauczycielstwa. (APA).

# ARTYKUŁY

## CENNE WYZNANIA.

Sowiecka prasa w noworocznych artykułach z emfazą opiewała kolosalne zdobycze, w szczególności na polu gospodarczym, jakie osiągnięto w 1937 roku. Miniony rok otrzymał specjalną nazwę — „rok zwycięstw". Jako wytyczną na rok 1938 postawiono dalszy rozwój i pogłębienie owych zwycięstw.

Od czasu ukazania się wspomnianych artykułów minęło mniej niż miesiąc i oto dowiadujemy się, zarówno ze sprawozdań czołowych i odpowiedzialnych przedstawicieli rządu sowieckiego, jak i z oficjalnej prasy, że opiewane zwycięstwa są względne. Zwycięstwa owe z większą racją można nazwać raczej klęskami.

Niżej przytoczymy wzory cennych wynurzeń przedstawicieli sowieckich kierowniczych kół.

# Wiadomości z Polski i ze Świata

# ARTYKUŁY

Zaczniemy od towarów „pierwszej potrzeby". Możliwe, że dostarczenie ludności tych towarów nie ma bezpośredniego znaczenia dla obronnej gotowości kraju i światowej rewolucji, a jednak — trudno się obejść bez tych towarów.

W „Prawdzie" z dnia 24 stycznia ukazał się artykuł W. Wachruszewa, zajmującego stanowisko narkoma miejscowego przemysłu RSFSR. Z artykułu tego dowiadujemy się, że fabryki dostarczają na rynek nie te przedmioty, które potrzebne są ludności, lecz te, których wyrób pozwala prościej i łatwiej wypełnić plan.

„Jest powszechnie wiadomym — pisze narkom — jak wielkie jest zapotrzebowanie na rynku wiader, metalowych naczyń kuchennych, skórzanych wyrobów. Pomimo tego, właśnie plan produkcji tego rodzaju towarów fabryki wykonały bezwzględnie źle. Naprzykład fabryki fajansowych wyrobów nie dodały rynkowi 19 milionów talerzy, kubków, czajników; fabryka „Krasnyj Sztampowszczyk" w Moskwie powinna była dostawić w 1937 roku 120 tysięcy dziecinnych miednic, w rezultacie nie dostawiła ani jednej i t. p.

Tak się przedstawiała sytuacja na rynku przedmiotów szerokiego zapotrzebowania w 1937 roku.

O sytuacji na kolejach dowiadujemy się z artykułu wstępnego tejże „Prawdy".

Jak się okazuje: „sprawność kolei żelaznej ostatnio bardzo pogorszyła się. Codziennie kolej nie wypełnia planu w 10—20 procentach. Najważniejsze dla życia państwa produkty — metal, nafta, zboże — na dłuższy czas utykają na większych stacjach".

„Wystarczy tylko uważnie przyjrzeć się pierwszej - lepszej zdystansowanej linii kolejowej — czytamy dalej — a zobaczymy odradzanie się starych przyczyn, będących przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu kolei .A więc: źle zorganizowany ruch, nieprzestrzeganie rozkładu jazdy, puszczanie w podróż uszkodzonych lokomotyw, niedbałość i niesumienność personelu pociągów".

Na kolei „zapominają we właściwym czasie przyszykować dla pociągów lokomotywy, zapominają zorganizować przegląd składu pociągu przed odjazdem ,zapominają o rozkładzie jazdy".

Niektórzy z pośród naczelników stacji po prostu nie przyjmują pociągów, a naczelnik stacji Omsk (Sybir) samowolnie ograniczył przyjęcie pociągów na swojej stacji, a nadto pozwolił odchodzić pociągom nie zgodnie z rozkładem jazdy, a w miarę gotowości pociągu do odjazdu.

„Prawda" wszystko tłumaczy „szkodnictwem", ale „szkodników" na kolei zwłaszcza na syberyjskich liniach, rozstrzeliwano w tym roku paczkami, a jednak nic się nie polepszyło, raczej — pogorszyło się.

„Prawda" boi się przyznać, że tory kolejowe, lokomotywy i wagony niszczą się, a naprawić pracę kolei drogą represji nie można. Na jakiś czas Kaganowicz zdołał polepszyć ten opłakany stan rzeczy, ale wysiłek, zrobiony przez koleje pod naciskiem teroru, wywołał ostateczny upadek, który, niewątpliwie, będzie progresywnie pogłębiał się utrwalał.

Jeszcze bardziej znamiennymi są wynurzenia kierownika drugiej dziedziny gospodarki państwowej, nie mniej ważnej od poprzedniej, narkoma rolnictwa Ejche'a.

W jego sprawozdaniu, odczytanym na ostatnim plenum CK. kompartii, ujawniły się fakty tego rodzaju:

„Na prowadzenie naukowych badań w gospodarce rolnej w ciągu ostatnich trzech lat Gospodarcza Akademia im. Lenina wydała około 200 milionów rubli. Lwią część tych pieniędzy po prostu roztrwoniono. Przedmiotem naukowych dociekań były takie zagadnienia, jak „Wykorzystanie psów różnej populacji", „Technika sztucznego zapładniania psów" i t. p. Na podobne „psie problematy" wydano tylko w ciągu jednego roku około 100.000 rubli".

Nadto dowiadujemy się, że „na utrzymanie sowchozów hodowli rasowego bydła w ciągu trzech lat wydano 133 miliony rubli, a jednak ilość sowchozów tego typu zmniejszyła się z 82 do 70, ogólna zaś liczba bydła w tych sowchozach skurczyła się z 50.000 do 40.000 głów.

Socjalistyczna gospodarka hodowli rasowego bydła poniosła wielką stratę. W całym szeregu sowchozów hodowli, bydło zapadło na najrozmaitsze choroby, a rozsyłanie tego bydła do poszczególnych kołchozów w konsekwencji przyniosło rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych po całym kraju".

Tylko 21.2% kołchozów miało zorganizowany siewny obrót, lecz i tu bez uwzględnienia miejscowych warunków; akty nadawania kołchozom ziemi na „wieczystą własność" były wykonane „szkodniczo" i muszą być zmienione, przerobione; powszechnym zjawiskiem jest „niedopuszczalne trwonienie benzyny i innych środków napędowych oraz przestępczy stosunek do finansowego położenia MTS" (Maszyno - traktorowych stacji) i t. d. i t. d.

Wszystko to działo się w przeszłości, a obecnie „przygotowanie się do wiosennego zasiewu odbywa się najwyraźniej — nieodpowiednio. Traktory i inne narzędzia rolnicze naprawia się bardzo powoli i niedbale; nasiona nie przygotowane, źle oczyszczone — przy czym taki stan jest wszędzie jednakowy" (odnosi się to do wszystkich rodzai nasion).

Ejche, Wachruszew i „Prawda", czyniąc te wyznania, zgodnie oskarżają o te przestępstwa „szkodników".

Ale w zapale nie widzą — raczej boją się widzieć — że główny „szkodnik" to komunistyczny system gospodarki; że stosując ten system, oparty wyłącznie na denuncjacjach i terorze, niepodobna „zapłonąć ogniem entuzjazmu", jak to radzi kolejarzom „Prawda". (APA)

## SWÓJ DO SWEGO PO... CUDZE.
## (Od własnego korespondenta)

### CUCHNIE STALINEM!

*St. Jean de Luz, w lutym.*

W poprzednich artykułach udowodniliśmy, że ogień wojenny na półwyspie Pirenejskim cierpliwie podsycają obce ręce. Faktami uzmysłowiliśmy naszym Czytelnikom jak bardzo upór czerwonej Hiszpanii uzależniony jest od... czerwonej pomocy Kominternu, który z wyjątkową „troskliwością" dzierży dłoń na pulsie sprawy hiszpańskiej.

Ale... obraz nie byłby kompletny, gdybyśmy nie stwierdzili, że ta sama dłoń reguluje wewnętrzne stosunki polityczne w Hiszpanni, wysuwa na czoło „ludowej republiki" jednych, na dno spycha innych, pierwszych obdarzając zaszczytami, willami, limuzynami, dla drugich rezerwując... *kazamaty więzienne i... miejsce pod murem.*

W rozlicznych więzieniach „ludowej republiki", pod okiem rządu Frontu Ludowego przebywa w chwili obecnej ponad 8000 wybitnych socjalistów, trockistów, anarcho-syndykalistów i komunistów, podobnie jak trockiści, pozostający w opozycji do dobrodziejstw Stalina.

Są to ludzie najrozmaitszych narodowości, oprócz Hiszpanów rodowitych, których los, nota bene, jest najbardziej

beznadziejny, w celach więziennych przebywają *Belgowie, Jugosłowianie, Francuzi, Skandynawowie, Amerykanie....*

Nie będziemy gołosłowni. W więzieniach walencjańskich i barcelońskich znajduje się np. troje Szwajcarów: małżeństwo Thalmann i Paula Dobler, Amerykani — Harry Milten, Francuz — Duchene, Angielka — Ethel Mc. Donald.

Zaledwie parę tygodni mija od tajemniczego zaginięcia syna wybitnego członka rosyjskiego biura Komitetu Wykonawczego II-ej Międzynarodówki Leurencisa, który, podobnie jak szwedzki dziennikarz Mark Rhein, zginął uprowadzony z hotelu „Oriente" (Barcelona, Rambla Centro). Zginął również w tajemniczy sposób znany działacz lewicowy Alfred Herzet. Gdy ojciec Leurencisa, po bezskutecznych poszukiwaniach syna, usiłował wszcząć dochodzenie przy pomocy oficjalnych czynników rządzących, służba informacyjna katalońskiej Generalitad odradziła mu, twierdząc, że *wszyscy są bezsilni wobec policji komunistycznej utrzymywanej przez KPH, a już specjalnie wobec organizacji, która nazywa się: „Servicio Extranjero Especial del PSUC" (Barcelona, Pi y Marggal 19a)„* pod którą to nazwą oznaczającą w tłumaczeniu: Specjalna Służba Zagraniczna Partii Zjednoczonych Komunistów i Socjalistów, kryje się po prostu *sowiecka centrala wykonawcza GPU na Katalonię.*

Dzisiaj już jest tajemnicą poliszynela, że nakaz aresztowania smętnego „hiszpańskiego Lenina" ex-premiera poprzedniego rządu Frontu Ludowego Largo Caballero, wyszedł z paryskiego biura Kominternu. Jedynie mając na względzie olbrzymią popularność Caballero wśród szerokich warstw anarcho-syndykalistów, trockistów i pewnych ugrupowań socjalistycznych, rząd Negrina, mniej na tym odcinku agresywny od batki Stalina, posunął się tylko do zastosowania wobec Largo Caballero aresztu domowego, a następnie, gdy *zorganizowane przez „propagit" KPH „tłumy" w Madrycie i Walencji zaczęły domagać się rozstrzelania Caballero,* umożliwił mu wyjazd zagranicę, do Francji.

W Paryżu trockiści francuscy i polityczni emigranci hiszpańscy z POUM zorganizowali, zaraz po przyjeździe Caballero t. zw. „grupę samoobrony", twierdząc przy tym, że aczkolwiek Kompartia Hiszpanii zgodziła się na wypuszczenie Caballero z półwyspu Pirenejskiego, to jednak postanowiła za wszelką cenę zgładzić człowieka, który rzekomo podczas swej poprzedniej bytności we Francji, zaraz po ustąpieniu ze stanowiska premiera, *miał zdradzić tamtejszym faszystom hiszpańskie sekrety wojskowe.*

Że Komintern bez pardonu walczy ze swymi przeciwnikami, że w walce swej stosuje typowe metody stalinowskie, świadczy o tym wymownie długa lista nazwisk co wybitniejszych działaczy lewicowych, którzy decydując się na utworzenie Frontu Ludowego w Hiszpanii, ani na chwilę nie przypuszczali, że we Froncie tym pierwsze skrzypce grać będzie... Komintern. Cudem uciekła z życiem *mieszkanka Zurychu, Szwajcarka Erna Stern,* która w zimie 1937 r. zgłosiła się do hiszpańskiej służby sanitarnej, a w kilka miesięcy po tym została skazana na... rozstrzelanie! Podobnie było z ochotnikiem—milicjantem, *Czechem z pochodzenia Ryszardem Mainke* i tylu, tylu innym, którzy... uwierzyli! (APA).

## KOMUNISTYCZNA PARTIA CZECHOSŁOWACJI.

Komunistyczna Partia Czechosłowacji jest organizacją działającą na terenie Czechosłowacji legalnie, posiada reprezentację parlamentarną oraz reprezentację do samorządu miejskiego i wiejskiego. Centralnym organem partii jest czasopismo p. n. „Rude Prawo" (Czerwone Prawo), wychodzące w Pradze. Na czele KPCz. stoi poseł na sejm Klemens Gottwald, prezes klubu parlamentarnego KPCz. Sztab partii t. j. skład Politbiura poza Gottwaldem tworzą: Smeral i Swerma. Politbiuro pozostaje w kontakcie z członkami poselstwa sowieckiego i na zebraniach sztabu bywa często przedstawiciel poselstwa. Agitacja KPCz. obecnie idzie w kierunku: spopularyzowania sowieckiej konstytucji, jako rzekomo najbardziej demokratycznej, przeszczepienie ideologii komun. w szerokie masy, propagandy na rzecz czerwonej Hiszpanii i w obronie sojuszu republiki Czechosłowackiej z ZSRR. Polska natomiast jest przez KPCz. przedstawiana jako kraj obok Niemiec stale czyhający na całość republiki czechosłowackiej. Na Słowaczyźnie, Rusi Podkarpackiej, Śląsku Cieszyńskim i innych terenach narodowościowo-mieszanych, czynniki czeskie wydatnie popierają KPCz., ponieważ partia komun. propagując obronę republiki i współpracę z ZSRR oddaje Czechom duże usługi, osłabiając ruch nacjonalistyczny słowacki, rusiński, polski itd. Jest to więc robota celowa, obliczona i konsekwentnie realizowana. Do poważnej ekspozytury KPCz. należy związek Przyjaciół ZSRR. liczący około 400 filii na terenie kraju. W czasie wyborów do parlamentu 1935 r., KPCz. uzyskała 849.509 głosów, z czego w Czechach 384.750 a 79.400 na Rusi Podkarpackiej.

Klub parlamentarny liczy 30 członków w tym, 15 Czechów i jeden Polak. Działalność komunistyczna partii jest tolerowana i po cichu popierana przez czynniki czeskie, specjalnie wśród mniejszości narodowych, których chce się zasugerować ideą międzynarodówki dla łatwiejszego zwalczania patriotyzmu nacjonalistycznego. Tak więc KPCz. jest właściwie narzędziem dla zwalczania ruchu nacjonalistycznego wśród mniejszości narodowych.

Duży wpływ na rozwój ruchu komunistycznego w Czechosłowacji wywiera obłędny wprost strach Czechów przed Niemcami i nienawiść do nich. Propaganda sowiecka w Czechach zdecydowanie zaprzecza przesiąkaniu wpływów sowieckich na czeskie życie kulturalne, niestety jest to jednak faktem stwierdzonym. Organizacje czeskie jak stronnictwo agrariuszy, prawicowe Zjednoczenie Narodowe i Stronnictwo Klerykalne, które usiłują ruch komunistyczny paraliżować są przez KPCz. ochrzczone mianem rodzimych faszystów i zwalczane. Walka ta jest prowadzona z jednej strony drogą bezpośredniej propagandy, z drugiej strony przez montowanie frontu ludowego, względnie demokratycznego, wreszcie przez systematyczną infiltrację wpływów do dołów tych organizacji, dla rozsadzenia ich od wewnątrz. Agrariusze wprawdzie są za unielegalnieniem KPCz., obowiają się jednak tego kroku, ponieważ wtedy olbrzymia większość komunistów znalazłaby się w szeregach czeskiej partii socjal-demokratycznej, któraby w ten sposób urosła do najliczniejszego stronnictwa w państwie i zepchnęłaby agrariuszy na drugi plan. Tak więc unielegalnienie — rozwiązanie KPCz. nie leży w interesie agariuszy. Stąd KPCz. ma możność swobodnego rozwoju, a czerpiąc z Moskwy olbrzymie sumy na propagandę, stała się bazą wypadową na środkową Europę, i hamulcem dla rozwoju nacjonalizmu mniejszości narodowych w Czechosłowacji, za zgodą i przy poparciu czynników czeskich. Taką jest właściwie rola KPCz. (APA).

Redaktor odpowiedzialny: **MARIAN ARTEMSKI.**

Druk Zakł. Graf. Tow. Wyd. „Bluszcz" — Warszawa, Solec 87.